

Sygn. akt V CSK 108/05

POSTANOWIENIE

Dnia 18 stycznia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący)

SSN Marian Kocon (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Strus

w sprawie z wniosku F. T.

przy uczestnictwie M. T.

o unieważnienie aktu urodzenia i sprostowanie aktu urodzenia,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 18 stycznia 2006 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Okręgowego w G.

z dnia 22 marca 2005 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w G. postanowieniem z dnia 22 marca 2005 r. oddalił apelację wnioskodawcy F. T. od postanowienia Sądu Rejonowego w T. z dnia 29 października 2005 r. oddalającego wniosek o sprostowanie aktu urodzenia uczestnika postępowania M. T. przez zmianę w tym akcie nazwiska matki T. na „Ł.”, imienia ojca „W.” na „M.” oraz nazwiska ojca „T.” na „Ł”. U podłoża tego rozstrzygnięcia legł pogląd, że w sprawie o sprostowanie aktu urodzenia (art. 31 ustawy z dnia 29 września 1986 r. - Prawo o aktach stanu cywilnego, tekst jednolity: DZ. U. z 2004 r. Nr 161, poz. 1688, dalej: „u.a.s.c.”), nie jest dopuszczalne sprostowanie aktu na tej podstawie, że osoby wpisane jako rodzice nie są biologicznymi lub prawnymi rodzicami.

Skarga kasacyjna wnioskodawcy od powyższego postanowienia - oparta na obu podstawach z art. 398³ k.p.c. - zawiera zarzut naruszenia art. 227, 232 zd. 1 k.p.c. oraz art. 31 prawa o aktach stanu cywilnego, i zmierza do uchylecia tego postanowienia oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Według skarżącego akt urodzenia uczestnika postępowania stwierdza zdarzenie nieprawdziwe, a mianowicie, że matką dziecka M. T. jest M. T., a jego ojcem W. T. Spór w sprawie toczy się zatem o to, od kogo pochodzi dziecko. W istocie więc dotyczy nie błędu lub nieścisłości w treści aktu stanu cywilnego uczestnika postępowania, ale jego stanu cywilnego, jako dziecka.

Zasadą jest, że osoba zainteresowana może okoliczności mającej znaczenie prawne dowodzić zarówno w postępowaniu, które zmierza do rozstrzygnięcia w ostatecznym orzeczeniu o tej właśnie okoliczności, jak i w każdym innym postępowaniu, w którym wykazanie tej okoliczności jest tylko przesłanką rozstrzygnięcia. Inaczej jest jednak wtedy, gdy bądź ze szczególnego przepisu, bądź nawet z istoty pewnych praw wynika, że nie mogą być one dowodzone w każdym postępowaniu. Takimi właśnie prawami, na które wolno się powoływać tylko o tyle, o ile wynikają one z aktu stanu cywilnego albo zostały wykazane

w sentencji orzeczenia zapadłego w specjalnym postępowaniu, są prawa stanu cywilnego. Prawo polskie nie zawiera definicji stanu cywilnego. Powszechnie jednak stan cywilny określa się jako sytuację prawną człowieka ze względu na jego przynależność do rodziny, rozumiejąc przez to pojęcie zarówno więzy wynikające z pokrewieństwa, jak i więzy łączące małżonków. Podkreśla się, że stan cywilny człowieka jest niepodzielny. Oznacza to, że człowiek może mieć tylko jeden stan cywilny. Jeżeli chodzi o stosunki między rodzicami a dziećmi, to zasada niepodzielności stanu cywilnego znajduje wyraz m. in. w art. 62 i 72 k.r. i op. Z zestawienia tych przepisów wynika, że jedno ojcostwo wyklucza drugie. Przykładowo, dziecko nie może być jednocześnie dzieckiem pochodzącym z małżeństwa i pochodzić od mężczyzny nie będącego mężem matki. Na gruncie prawa procesowego zasadę niepodzielności wyrażono m. in. w art. 435 § 1 w zw. z art. 458 § 1 k.p.c., z których wynika, że ustalenie stanu cywilnego musi być skuteczne w stosunku do każdego, a nie tylko między określonymi osobami.

Postępowanie o sprostowanie aktu stanu cywilnego staje się zatem niedopuszczalne, ilekroć tylko wchodzi w grę kwestia „stanu”. Tryb specjalnego postępowania procesowego w tych sprawach, który wynika z wyraźnego nawiązania i dostosowania odnośnych norm proceduralnych do przepisów prawa rodzinnego, wskazuje, że wolą ustawodawcy było, aby ten tryb postępowania był jedynie dopuszczalny, a to tak dalece, że i w formie przesłanki innych orzeczeń sprawy „stanu” nie mogły być w zasadzie rozstrzygane. Szczególnie, o ile chodzi o stosunki rodziców i dzieci, to normy prawa rodzinnego, podyktowane dobrem społeczeństwa, dziecka i całej rodziny, starają się przez ograniczenie kręgu osób, uprawnionych do wszczynania poszczególnych spraw z zakresu „stanu” oraz przez określenie krótkich stosunkowo terminów, w których te sprawy mogą być wszczynane, zabezpieczyć spokój życia rodzinnego przed niebezpieczeństwami naruszenia go ze strony dalszych osób i to bez względu na upływ czasu. Do takiego zaś naruszenia rzeczywiście mogłoby prowadzić dopuszczenie do rozstrzygania o tych sprawach — implicite — w postępowaniu o sprostowanie aktu stanu cywilnego na wniosek każdej osoby zainteresowanej, i to w każdym czasie, skoro żądanie sprostowania żadnym terminem nie jest

ograniczone. Poza tym rozstrzygnięcie spraw dotyczących stanu cywilnego winno być — z natury rzeczy — jednolite i obowiązywać wobec wszystkich. Ten postulat realizuje m. in. norma art. 453 k.p.c. Byłoby częściowym przekreśleniem zamierzonego przez ustawodawcę wyniku dopuszczenie do rozstrzygnięcia w sprawach o sprostowanie aktu stanu cywilnego — aczkolwiek tylko w uzasadnieniu orzeczenia — zagadnień z zakresu stosunków rodziców i dzieci, dla których w art. 453 i nast. k. p. c. przewidziany został odrębny tryb postępowania procesowego. Uzasadnienie bowiem orzeczenia o sprostowaniu nie miałoby mocy wiążącej i w późniejszym procesie rozstrzygnięcie tej samej sprawy stanu cywilnego mogłoby wypaść odmiennie.

Wychodząc z powyższych założeń należy stwierdzić, że sprostowanie w akcie urodzenia nie błędnie, lecz rzekomo świadomie nieprawdziwie zgłoszonego i wpisanego nazwiska matki dziecka może nastąpić dopiero po ustaleniu wyrokiem, że dziecko pochodzi od innej matki (innej kobiety). Podobnie, gdy chodzi o ojca.

Spór w sprawie dotyczy, jak już wskazano, w istocie nie błędu lub nieścisłości w treści aktu stanu cywilnego, ale samych praw stanu cywilnego dziecka; spór toczy się o to, od kogo dziecko pochodzi. Taki zaś spór może być rozstrzygnięty tylko w specjalnym trybie procesowym. Nie przesądzając zatem, czy skarżący jest uprawniony do żądania ustalenia stosunku rodzicielskiego między osobami trzecimi, należy uznać, że Sądy niższej instancji zasadnie oddaliły jego wniosek przytoczony na wstępie.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w postanowieniu.